

Zespół „Śląsk” przybył do Moskwy

W czwartek przybył do stolicy ZSRR Państwowy Zespół Pieśni i Tańca — „ŚLĄSK”. Gości polskich w Warszawie powitał przedstawiciel Ministerstwa Kultury ZSRR i Miasta artystycznego Moskwy. Polscy artyści koncertować będą w teatrze Kremlofskim, w Pałacu Sportu w Łuznikach w Moskwie oraz wyjadą do Iwanowo-Woźnieńska.

Śmierć w płomieniach

W nocy z wtorku na śróde straż pożarna w Białymstoku zaalarmowana została o pożarze jaki wybuchł w jednym z mieszkań.

Strażacy szybko zlikwidowali ogień, który strawił tylko sieni. Okazało się jednak, iż w pomieszczeniu tym znajdują się zwłoki 20-letniego Leszka Korola, który powrócił do domu w stanie nietrzeźwym. Istnieje przypuszczenie, iż Korol kładąc się spać z zapalonym papierosem — nieumyślnie spowodował pożar.

20 rocznica wybuchu wojny



Warty honorowe na Westerplatte. CAF — fot. Uklejewski

Dostawy zboża - dobrze Żywca - nadal niepomysłnie

(Inf. wł.)
Przebieg dostaw zboża w naszym województwie miał od pierwszych dni sierpnia tendencję zwykłą. Utrzymać się ona do końca miesiąca. Toteż wynik jest bardzo dobry. Na plan 60.000 ton wpłynęło do magazynów państwowych 87.000 ton z gospodarstw rolnych. Warto dodać, że od spółdzielców wpłynęło o 33 tys., a z PGR o 4 tys. ton więcej niż w sierpniu ubiegłego roku.

Niemniej jednak są w naszym województwie powiaty, które sierpniowego planu nie zostały wykonać w całości. Np. powiat czarnkowski tylko w 85,6 proc., wolsztyński w 89,6 proc. i międzychodzki w 98 procent. Przyczyny opó-

nień leżą prawdopodobnie w braku dostatecznej ilości maszyn omiotowych.

Niepomysłnie natomiast kształtował się w omawianym miesiącu skup żywca rzeźnego. Sierpniowy plan został wykonany tylko w 87 procentach. Do pełnego wykonania zabrakło 1000 ton. Dla porównania wystarczy dodać, że skupiono o 700 ton mniej niż w analogicznym okresie 1958 roku, a w dostawach obowiązkowych o 113 ton mniej.

Jedną z przyczyn niewykonania planu sierpniowego jest niezrealizowanie przez rolników umów kontraktacyjnych. Na zakontraktowanych z sierpniowym terminem dostaw 20.400 sztuk mięsa słońsinowych, dostarczono tylko 15.700 sztuk.

Fachowcy od skupu spodziewają się zwiększenia dostaw żywca już w drugiej połowie października. (kj)

Nowe władze ZBoWiD

Kończąc swoje 3-dniowe obrady, Kongres ZBoWiD dokonał wyboru nowych władz naczelnych. Prezesem Rady Naczelnej Związku został ponownie premier J. Cyrankiewicz.

Prezesem Zarz. Gł. ZBoWiD wybrano ponownie gen. dyw. Janusza Zarzyckiego.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N&K

Poznań
sobota
5 września
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr. 211 (4849)

J. Cyrankiewicz i N. S. Chruszczow na otwarciu polskiej wystawy przemysłowej

MOSKWA (PAP)

W piątek o godzinie 13 czasu warszawskiego w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku w Moskwie została otwarta polska wystawa przemysłowa. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział premierzy Polski i ZSRR, Józef Cyrankiewicz i Nikita Chruszczow, którzy wygłosili przemówienia. Obecnie byli także członkowie polskiej delegacji rządowej i liczni przedstawiciele centralnych władz KPZR i rządu radzieckiego.

Premier Cyrankiewicz podkreślił w swym przemówieniu, że naród polski w ciągu 15 lat władzy ludowej nie tylko odbudował kraj ze zniszczeń, lecz także zlikwidował wieko-

we zacofanie gospodarcze. Premier oświadczył, że wystawa w Moskwie nie ma na celu jedynie pokazania osiągnięć Polski. Jej głównym zadaniem jest ukazanie, jak żyje i pracuje wierny przyjaciel i sojusznik ZSRR — naród polski.

Premier Chruszczow stwierdził między innymi, że wystawa umożliwi setkom tysięcy obywateli radzieckich zaznajomienie się ze wspaniałymi rezultatami pracy utalentowanego narodu polskiego. Oświadczył on również, że wystawa wzbogaci cennymi doświadczeniami radzieckich spe-

Wł. Gomułka uczestniczy w obradach wiejskiego sejmiku

WARSZAWA (PAP)

4 bm. I Krajowy Zjazd Kolek Rolniczych odbywający się w Warszawie wznowił obrady o godz. 9. Przewiduje się, że cały drugi dzień zjazdu wypełni dyskusja nad referatami członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa Edwarda Ochab i przewodniczącego Gł. Komitetu Organizacyjnego Zw. Kolek Rolniczych Tadeusza Ilczuka.

W obradach uczestniczą i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, prezes NK ZSL — Stefan Ignar i wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Ziemi Lubuskiej Józef Stolarewicz, który mówił m. in. o dorobku zielonogórskiej wsi od chwili powrotu tej ziemi do macierzy.

cialistów z różnych dziedzin przemysłu.

Nikita Chruszczow stwierdził, że przyjaźń polsko-radziecka jest jednym z silnych ogniw obozu socjalistycznego. Wyraził on przekonanie, że wystawa w Moskwie będzie służyć dalszemu rozwojowi współpracy między obu krajami.

Po uroczystym otwarciu wystawy, którego dokonał premier Cyrankiewicz, premier Chruszczow i inni przywódcy radziecy w towarzystwie członków polskiej delegacji rządowej zwiedzili wystawę.

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL INF WE PAP
PAP INF WE PAP
INF WE PAP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Super-tankowiec

W jednej ze stoczn japońskich spuszczone na wodę super-tankowiec o wyporności 67.800 DWT. Jest to jeden z największych obecnie statków na świecie.

13,5 kg karp

Nie lada sukcesem może się poszczycić wędkarski mistrz woj. rzeszowskiego w spinningu — Wł. Niemczyk z Jarosławia. Łowić ostatnio ryby w Sanie, opodal Jarosławia — złapał na wędkę o przekroju linki 0,4 mm, olbrzymiego karpia o wadze ponad 13,5 kg.

Z Laosu

Jak wynika z doniesień z Vientiane, laotańskie wojska rządowe zmuszone zostały wskutek ofensywy partyzantów do wycofania się z miejscowości Moung Het. Padły również dwa inne garnizony w miejscowościach: Xieng Kho i Sop Sao.

Żyje 142 lata

Jak donosi prasa radziecka, w tych dniach w jednej z miejscowości Tadżykistanu, niedaleko Stalinabadu, Uguła Małajewa obchodziła uroczystość 142 rocznicy urodzin.

Turyści w Tatrach



Samochodami, motocyklami i pieszo ciągną rzeszę turystów nad Morskie Oko. CAF — fot. Czarnogórski

Uczyńcie z kółek rolniczych dźwignię rozwoju wsi

Fragmenty referatu E. Ochab

Na III Zjeździe PZPR oraz II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL — przypomina nam wstęp Edward Ochab — został sformułowany wielki program rozwoju naszego rolnictwa z ukazaniem całego zespołu środków, które muszą być zastosowane, aby globalna produkcja rolna w roku 1965 osiągnęła poziom o 30 proc. wyższy niż w roku 1958.

Państwo asygnuje wielomiliardowe sumy na pomoc dla rolnictwa, zwłaszcza na lepsze techniczne uzbrojenie wszystkich sektorów naszej gospodarki rolnej. Poważnie wzrastają inwestycje w PGR-ach, odgrywających coraz większą rolę w produkcji towarowej, zwłaszcza zbożowej. Nadal rozszerzać będziemy pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, które są pionierami nowych, wyższych, socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Mówca charakteryzuje następujące ważniejsze zadania w zakresie produkcji rolnej, podkreślając, iż najważniejszym z nich jest osiągnięcie do 1965 r. wzrostu pogłowia bydła o 34 proc. Trzeba jednak rozszerzyć bazę paszową i należyte zagospodarować oraz wykorzystać łaki i pastwiska, których posiadamy ponad 1,7 mln. ha. W obecnej siedmiolatce państwo przeznacza na zmeliorowanie użytków zielonych na obszarze 720 tys. ha oraz na budowę urządzeń melioracyjnych na 300 tys. ha ponad 17 mld. zł, nie licząc środków, jakie przeznaczy na ten cel wieś z Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

WIĘCEJ KUKURYDZY

Niemniej ważnym środkiem, który musimy zastosować dla zlikwidowania niedoboru pasz, jest zmiana struktury zasiewów polegająca na zwiększeniu arealu upraw roślin pastewnych z 11,8 proc. w 1958 roku do 14,9 proc. w 1965 r. w czym znaczny udział powinny mieć rośliny motylkowe, a zwłaszcza kukurydza.

E. Ochab mówi następnie o tym, że dysproporcje między tempem rozwoju produkcji rolnej i zwierzęcej hamują rozwój całego rolnictwa. Aby je usunąć, trzeba będzie do 1965 r. zwiększyć w kraju wydajność zbóż z ha średnio do 17,5 q. Wykonanie tego zadania jest całkowicie realne. Rolnicy otrzymają więcej nawozów, ponad 93 tys. traktorów, tyleż sнопowiązalek, 46 tys. kosiarzy ciągnikowych, 63 tys. młocarni czyszczących z silnikami itp.

W siedmiolatce zmeliorowanych zostanie ponad 1,8 mln. ha gruntów ornych, co będzie miało duży wpływ na podniesienie wydajności naszej gleby.

PIENIADZE NIE WYSTARCZA

Minister Ochab zadaje w tym miejscu pytanie — w jakim stopniu rolnictwo jest przygotowane do podjęcia tak poważnych i trudnych zadań? Jest oczywiste — stwierdza — że samo uruchomienie przez państwo środków finansowych i materialnych nie może stanowić wystarczającej gwarancji rzeczywistego osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji rolnej. Konieczny jest wysiłek organizacyjny, zapewniający planowe wykorzystanie tych środków, pomnożenie ich przez własny udział chłopów i stworzenie pomyslnych warunków dla rozwoju inicjatywy wsi.

Nasza wieś wyloniła w ostatnich latach takie formy organizacji poczyniła chłopów, które w świetle dotychczasowych doświadczeń stanowią i powinny główne oparcie w walce o gospodarczy i społeczny rozwój wsi. Formy te — to kółka rolnicze i spółdzielnie produkcyjne.

Jeżeli uwzględnić krótki okres działalności kółek rolniczych i niedostatek środków finansowych oraz brak do-

świadczenia zarówno kadry jak i członków, należy z uznaniem ocenić dotychczasowy dorobek kółek rolniczych, ich rolę w życiu wsi oraz ich znaczenie w realizacji programu rozwoju rolnictwa. Taką właśnie ocenę wyraził KC PZPR i NK ZSL we wspólnie podjętej uchwale „O wziętych zadaniach rolnictwa w latach 1959—65”, decydując o utworzeniu Funduszu Rozwoju Rolnictwa i przekazując go w ręce kółek rolniczych.

Do końca br. kółka rolnicze otrzymają ok. 1.700 nowych traktorów i odpowiednią ilość maszyn towarzyszących, zaś w roku 1960 dostawy traktorów i maszyn zostaną prawie 6-krotnie zwiększone. Głównym przeto zadaniem kółek rolniczych jest przygotowanie się do przyjęcia tego sprzętu.

OSWIATA ROLNICZA DLA CAŁEJ MŁODZIEŻY

Doświadczenie kółek rolniczych wykazuje — mówi dalej E. Ochab — że aktywny chłop coraz większą wagę przywiązuje do oświaty rolnej. Trzeba jednak wiedzieć, że w stosunku do osiągnięć nauki rolniczej i praktyki produkcyjnej krajów, przeciętnej poziomu kultury rolnej w Polsce jest wciąż jeszcze niski. Działalność w zakresie oświaty rolniczej powinna być prowadzona systematycznie przez kółka rolnicze.

Duże nadzieje — stwierdza E. Ochab — pokładamy w rozwijającym się przysposobieniu rolniczym, które w ciągu niespełna trzech lat objęło ponad 70 tys. starszej młodzieży pracującej w rolnictwie. Również coraz bardziej upowszechniają się stałe szkoły przysposobienia rolniczego dla tej młodzieży, która, kończąc szkołę podstawową, pozostaje na wsi. Szkoły te objęły już nauką ok. 30 tys. młodzieży.

Nasz program zakłada stworzenie do roku 1965 takiego systemu powszechnej oświaty rolniczej, który przez rozbudowę niższego szkolnictwa rolniczego, zapewni możliwość zdobycia podstawowych wiadomości całej młodzieży, pozostającej na wsi po skończeniu szkoły podstawowej.

Na inwestycje w rolnictwie planujemy wydatkować w latach 1959—65 około 151,3 mld. zł, z tego ok. 52,4 mld. zł będą stanowiły inwestycje ze środków państwowych, nie licząc kredytów na inwestycje chłopskie w wysokości ok. 23,5 mld. zł, ani wydatków na rozbudowę przemysłu maszyn rolniczych, na szkolnictwo rolnicze, budowę dróg na terenach rolniczych itp.

W KRZEPKIE RĘCE

Centralnym zadaniem staje się obecnie wzrost wydajności pracy i wynikający stąd wzrost produkcji w rolnictwie.

PZPR i ZSL popierają, zarówno kółka rolnicze, jak i spółdzielnie produkcyjne, ponieważ obie partie pragną użyć ciężkiej pracy chłopów i podnieść jej wydajność, uwolnić wieś od wszelkich form wyzysku i torować drogę nowym, socjalistycznym stosunkom, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Bierzcie Waszą organizację w swe krzepkie, pracowite ręce — powiedział na zakończenie Edward Ochab — kierując nią mądrze, po gospodarstwu, uczynicie z kółek rolniczych potężną dźwignię rozwoju gospodarczego i postępu społecznego polskiej wsi. — Szczególnie wielkie zadania spadają na chłopów PZPR-ów i ZSL-owców, którzy winni świecić przykładem rozumnej, dobrze zorganizowanej pracy nad rozwojem swej wsi, swego powiatu, kraju.

Najlepsze myśli i życzenia rządu ludowego, klasy robotniczej i całego społeczeństwa będą towarzyszyć Wam, bracia chłopie, w Waszej trudnej, ale pięknej, szlachetnej i doniosłej pracy dla dobra, dla słonecznego jutra naszej Ojczyzny.



Ciasto na CERESIE jest lepsze.
Jeszcze lepsza jest jednak powieść kosmiczna: „Dziennik Piłota”, której pierwszy odcinek ukazuje się w najbliższym numerze poznajskiego tygodnika satyrycznego „KAKTUS”.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsterowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

TAKTYKA

Chwilę, gdy cała Polska w skupieniu i powadze przygotowywała się do uczczenia pamięci 6 milionów swych obywateli — ofiar II wojny światowej rozpętanej przez hitlerowską Rzeszę, boński kanclerz, Adenauer, wybrał jako odpowiednią dla przełania paru „krokodylich łez”.

„Krokodyle łzy” polegały na tym, że pan Adenauer nazwał nas „sympatycznym narodem” i „pierwszą ofiarą wojny światowej”. Na tym wyzerpały się wyrazy „sympatii” dla narodu polskiego ze strony kanclerza NRF. A na zakończenie — głosownie zapewnił, że „nowe Niemcy” (Zachodnie) staną się „pewnego dnia” do brym sąsiadem Polski.

Nikt nie żąda od pana Adenauera, aby bił się w pierś za zbrodnie hitlerowskiej Rzeszy popełnione na narodzie polskim, Naród polski nauczył się już mniej cenić słowa, a na tomiast bacznie obserwować czyns. Nie zwiodła więc nas obłudna frazesy pana Adenauera o „sympatii”, gdy z jego woli w Niemczech Zachodnich maszeruje pod bronią 200 tysięcy żołnierzy Bundeswehry pod wodzą byłych SS-manów i hitlerowskich generałów. Gdy w rządzie panuje pan Adenauer, bońskiej republiki ponad 1000 odwetowych organizacji byłych hitlerowców, ziemskostw itp. wywrzasku je codziennie swe pogroźki „powrotu” na ziemię polską nad Odrą, Nysą i Wartą... Gdy boński minister wojny zapowiada, że już wkrótce Bundeswehra będzie miała broń atomową...

Prasa adenauerowska, o czyście, wystawia wystąpienie swego kanclerza pod adresem narodu polskiego. Ale trzeba stwierdzić, że część prasy zachodniemieckiej ocenia je krytycznie. „Westfälische Rundschau” pisze, że „stałe rany nie dadzą się za bliznić słowami”. Biuletyn prasowy SPD pisze:

Jak widać, opinia polska nie jest bynajmniej odosobniona w swej negatywnej ocenie wystąpienia kanclerza bońskiego pod adresem Polski z okazji 20 rocznicy napaści hitlerowskiej. Pozornie może ono wyglądać na typowy nieakt polityczny, z którego słynie dyplomacja bońska. Ale my wiemy, że pan Adenauer jest wytrawnym taktikiem „zimnej wojny” i jego wystąpienie zaliczamy raczej do tej drugiej kategorii.

Jerzy Winnicki

Po zakończeniu rozmów w Paryżu Eisenhower odleciał do Szkocji

PARYŻ (PAP).

W czwartek wieczorem w zamku Rambouillet pod Paryżem zakończyły się rozmowy francusko-amerykańskie.

W późnych godzinach nocnych został opublikowany komunikat, który głosi, że prezydent Eisenhower przedłożył generałowi de Gaulle swoje poglądy na temat stosunków Stanów Zjednoczonych

ze Związkiem Radzieckim w momencie kiedy N. S. Chruszczow ma przybyć do Waszyngtonu, a prezydent USA udać się do Moskwy.

Obaj szefowie państw — głosi dalej komunikat — stwierdzili swoją całkowitą jedność poglądów jeśli chodzi o sprawę Berlina. Są oni również zgodni co do tego, że zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu będzie w zasadzie pożyteczne, jeśli istnieć będą dostateczne nadzieje na osiągnięcie pozytywnych rezultatów. Zostały również przedyskutowane problemy afrykańskie w całości a w szczególności te, które dotyczą Afryki Północnej.

Prezydent USA i prezydent Francji wyrazili swoje przywiązanie do sojuszu atlantyckiego. Dokonali oni wymiany poglądów na temat metod zapewnienia najbardziej skutecznego działania tego sojuszu.

Obydwaj prezydenci — głosi następnie komunikat — podkreślili ponownie doniosłość problemu podjęcia rokowań w sprawie powszechnego i kontrolowanego zbrojenia, jak również problemu pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych.

Największy most na świecie

KOPENHAGA (PAP)

Komisja parlamentarna w Kopenhadze omawiała w tych dniach plan zbudowania w Danii największego w świecie mostu — 22-kilometrowego, kosztem około 100 milionów funtów szterlingów.

Most ten, za którego wybudowaniem komisja ostatecznie się opowiedziała, połączyby środkową wyspę duńską Fionię z Zelandią, wyspą, na której leży Kopenhaga. Dotychczas transport pasażerski i towarowy między wyspami utrzymują promy.

Komisja wypowiedziała się za przerzuceniem mostu dwupoziomowego, którego prześwit (odstęp między lustrem wody a dolną krawędzią prześwitu) wyniosłby w najwyższym miejscu 67 metrów, co zapewniłoby swobodny przepływ nawet największych statków.

Min. Oberlaender odpowiedzialny za zamordowanie Boya-Zeleńskiego

Pod tytułem „Sprawa bońskiego ministra Teodora Oberlaendera” moskiewskie czasopismo „Nowe Czasy” ogłosiło obszerny wyciąg z dokumentów radzieckiego Centralnego Archiwum i archiwów Lwowa i Wilna, demaskujące obojętne ministra rządu Adenauera dr. Teodora Oberlaendera, jako organizatora puczu w Kłajpedzie, szpiega i inspiratora morderstw dokonanych w czasie wojny w Kownie, a następnie we Lwowie.

Oberlaender był politycznym dowódcą batalionu „Nachtigall” („Słowik”) we Lwowie, który m. in. zbrodniami, zamordował Boya-Zeleńskiego i wielu profesorów polskich we Lwowie.

Dowody winy Oberlaendera zawarte są w aktach nr 425 Archiwum Centralnego. Jak wynika z nich Oberlaender kierował przed wybuchem wojny akcją dywersyjną przeciwko burżuazyjnej Litwie, zorganizował przewrót w Kłajpedzie na rzecz Niemiec, a gdy ujawniła się jego działalność, przeniósł się z Królewca do Greiswaldu jako docent tamtejszego uniwersytetu. W czasie wojny znalazł się we Lwowie, gdzie brał udział w masowych morderstwach ludności. Obecnie Oberlaender jako minister Adenauera jest jednym z głównych przywódców militarystów i odwetowców zachodniemieckich. (fh)

Selwyn Lloyd za regularnymi spotkaniami szefów rządów

LONDYN (PAP)

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Selwyn Lloyd, oświadczył w czwartek, że dobro pokoju światowego wymaga regularnego zwoływania konferencji przedstawicieli Wschodu i Zachodu.

W oświadczeniu opublikowanym przez partię konserwatywną Lloyd stwierdza, że system takich spotkań jest konieczny, „jeśli świat ma uwolnić się od stałej atmosfery kryzysu”.

„Mam nadzieję — pisze Lloyd — iż powołany zostanie do życia system przewidujący regularne spotkania, na których szefowie rządów rozpatrywaliby najważniejsze problemy dotyczące pokoju światowego”.

Niewielka stawka — wysokie wygrane najwyższe szanse — tylko w Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”

Agent Gehlena przed sądem

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, przed sądem Wielkiego Berlina rozpoczął się w czwartek proces przeciwko agentowi wywiadu zachodniemieckiego Wernerowi Mochowi.

Moch od lutego 1956 r. do chwili aresztowania go przez władze bezpieczeństwa NRD, na polecenie organizacji szpiegowskich zwerbował do służby wywiadowczej 35 obywateli NRD i demokratycznego sektora Berlina.

W piątek rano z lotniska le Bourget na pokładzie odrzutowca „Boeing-707” Eisenhower odleciał do Szkocji, gdzie w zamku Culzean spędzi kilka dni przed powrotem do Waszyngtonu.

Odroczenie rewizji Karty NZ

NOWY JORK (PAP)

W czwartek po południu za kończyła obrady powołana na X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ komisja, której zadaniem miało być „ustalenie miejsca, czasu i procedury” zwołania konferencji w sprawie rewizji Karty NZ. Komisja przyjęła jednogłośnie wniosek brytyjski zalecający odroczenie decyzji w tej sprawie, aż do chwili, gdy międzynarodowa atmosfera polityczna ulegnie poprawie.



Na Kubie wre. Wprawdzie reżim Batisty przeszedł na dobre do historii, ale daleko jeszcze do unormowania stosunków zgodnie z życzeniami najszerzych mas ludowych. Stąd też szereg manifestacji i wieców, podczas których daje się wyraz demokratycznym postulatami.

Na zdjęciu: kubańscy chłopcy opowiadają się za reformą rolną.

Fot. — CAF

Przestępczość w Szkocji

„Scotsman” publikuje cykl obrazujący poważny wzrost przestępczości w Szkocji. W roku 1958 popełniono w Szkocji blisko 234 tysiące zbrodni i przestępstw. Oznacza to wzrost o 26.404 wypadki w porównaniu z poprzednim rokiem, a blisko o 50 tys. w porównaniu z rokiem 1956.

WRZESIEŃ PO 20 LATACH

Z przygotowań do wojny

W 1935 roku, powiały w dowództwie polskiego wojska nowe wiatry. Umarł Piłsudski, na jego miejsce przyszedł Rydz. Zmieniono szefa sztabu głównego. Poczyniono pierwsze kroki w kierunku modernizacji armii. Ale nie łatwo było motoryzować i mechanizować armię w kraju rolniczym, prawie zupełnie pozbawionym przemysłu. Nie łatwo było unowocześniać uzbrojenie, gdy skarb państwa świecił pustkami. Do tego doszły jeszcze specyficzne dla sanacyjnego reżimu przeszkody, mocno hamujące przygotowania wojenne.

Raz po raz odzywają się we wspomnieniach przedwrześniowych dowódców gorzkie skargi na przewlekłe tempo załatwiania pilnych spraw w ministerstwach, na małoduszność i ograniczenie odpowiedzialnych pracowników Generalnego Inspektoratu i Sztabu Głównego. Oto kilka wymownych przykładów.

W czerwcu 1939 roku, a więc na niespełna 3 miesiące przed wybuchem wojny, pułkownik Rowecki (późniejszy generał „Grot” w Armii Krajowej) otrzymał nominację na dowódcę drugiej polskiej brygady pancerno-motorowej. W dniu objęcia nowych funkcji, zapisał w swym dzienniku:

„Sama myśl wyklócania się ze wszystkimi i o wszystko przy formowaniu tej brygady — po prostu jest dla mnie nie do zniesienia. Już odwykłem od tego wzduszania referentów i szefów różnych biur, aby w terminie robili to, co należy do ich służbowych obowiązków. Prorokuję sobie ciężką i bardzo niewdzięczną pracę.”

Przewidywania Roweckiego okazały się, niestety, trafne. Organizacja jego brygady szła jak po grudzie.

„Przy szukaniu wolnych koszar — pisze on w pamiętniku — znowu wyszedł kawał, niekoniecznie solidnie świadczący o pracy odnoszonych organów Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referent dyslokacyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych, major, spec od tych spraw, podał, że dla miejsc oddziałów mogą mieć w Warszawie koszały po 1 pułku artylerii przeciwlotniczej, które miały być już wolne, bo pułk wyszedł na Wawrzyszew.”

Dowódca pułku przeciwlotniczego wysłał to, twierdząc, że mowy o tym być nie może, aby on koszały opróżnił, bo na Wawrzyszew wysłał dwa dywizjony, a natomiast dalsze dwa dywizjony plus całe magazyny mobilizacyjne muszą zostać tutaj, gdzie są obecnie, i pokazał zresztą odpowiadający rozkaz II wiceministra spraw wojskowych.

Jednym słowem — chaos i bałagan; nie wie prawica, co robi lewica.”

12 sierpnia 1939 roku, a zatem na trzy tygodnie przed wybuchem wojny, Rowecki pisze:

„Przechodzi pojęcie, co za biurokracizmem istnieje w pracy naszego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Projekty realne, szalenie ważne, zalegają miesiącami i latami. Po prostu nie ma siły, żeby je popchnąć. Chociażby dla przykładu te projekty uchwytów dla broni maszynowej do obrony przeciwlotniczej. Niestety, nie tylko biurokracizem jest tu na przeszkodzie. Wychodzą na światło dzienne koszarne poczynania skorumpowanej szajki...”

Rowecki sam legionista i piłsudczyk, dostrzega jednak i należyte ocenia złą sytuację w najwyższych władzach wojskowych. Ale, co gorsza, źle było nie tylko na górze. Bałagan panował się wszędzie, na wszystkich szczeblach dowodzenia. Szczególnie jaskrawo okazało się to podczas mobilizacji. W swym pamiętniku,

ku, pod datą 26 sierpnia, Rowecki notuje przebieg mobilizacji w 1 pułku strzelców konnych:

„Nie obeszło się też bez chaosu i bałaganu. 1 pułk strzelców konnych, obecnie zmotywowany, został przez Dowództwo Okręgu Korpusu zwolniony z poboru koni na mobilizację. Zapomniano w Dowództwie Okręgu Korpusu czy też nie zdążyło zawiadomić o tym odnosnych starost. Stąd na alarmi spędzono moc koni, które potem poszły z powrotem do domu. ...Szkoda, że w tak poważnych chwilach brak dokładności w wydawaniu rozkazów może budzić u ludności, jakiegoś podejrzenia bądź to niesolidności naszej wojskowej pracy, bądź też po prostu chaosu.”

Oddajmy głos innym oficerom.

W 1937 roku następują zmiany w dowództwie i organizacji brygad kawalerii. Pomorska Brygada Kawalerii dostaje nowego sztabowca — pułkownika Adama Zakrzewskiego. Do jego obowiązków należy między innymi kontrola dokumentów mobilizacyjnych. Jakże są wyniki kontroli i jej następstwa, pisze Zakrzewski w swych wspomnieniach:

„Kontrolując „mob” pomorskiej brygady, stwierdziłem: że jest on w przysku... Przeraziłem się. Jak to? Osłonna brygada posiada plan „mob”, w takim stanie i to wówczas, kiedy Hitler rozpoczął swoje podboje...”

Wyniki mojej inspekcji niezwłocznie przedstawiłem generałowi (Skotnickiemu — dop. red.). Zamyślił się... „Drogi pułkowniku, niech pan z tej sprawy nie robi hałasu.”

Nie myślę, że to były rzadkie wypadki, że specjalnie szukaliśmy takich wspomnień i wypowiedzi, w których znajdują się wzianki dyskredytujące stosunki w przedwrześniowym wojsku polskim. Zło przeniknęło od góry do dołu, do wszystkich jednostek.

Mamy przed sobą dokument opracowany przez kapitana Wacława Tyma o przygotowaniach do obrony polskiego wybrzeża morskiego, w 1939 roku. Stan tych przygotowań jeszcze latem 1939 roku był skandaliczny. Brakowało nie tylko sprzętu łączności, materiałów saperskich, pojazdów, ale również uzbrojenia dla żołnierzy przewidzianych do obrony Gdyni i Kępy Oksywiejskiej. Na uślnie starania Dowództwa Obrony Wybrzeża, Kierownictwo Marynarki Wojennej, „dobro” oddziały czterdziestoma lekkimi karabinami maszynowymi Bergmana, w bardzo złym stanie (!), bez amunicji (!!!). Oczywiście, już w pierwszej godzinie wojny, żołnierze tę broń porzucili. Sztab Główny na starania Dowództwa Obrony Wybrzeża przysłał 3000 starych francuskich karabinów Berthier. I to wszystko. Bardzo potrzebnej amunicji artyleryjskiej nie uzyskano...

Dobrze wprowadzony w sytuację wojsk lotniczych, kapitan mgr inż. Tadeusz Królikiewicz, ujawnia w swej pracy pt. „Lotnictwo polskie w okresie międzywojennym” taki fakt:

„Gdy na przykład w 1928 roku inż. Rudlicki przedstawił swą koncepcję składowego podwozia, rzecz zupełnie nową w tych czasach, gen. Rayski odpowiedział, że wprawdzie pilotom przy lądowaniu podwozia często same się składają, ale nie należy im tego ułatwiać.”

Tak wyglądały przygotowania polskiej armii do walki z największą ówczesną potęgą militarną w Europie — hitlerowskimi Niemcami. Czy wynik tej wojny mógł być inny?

Leon Młyński

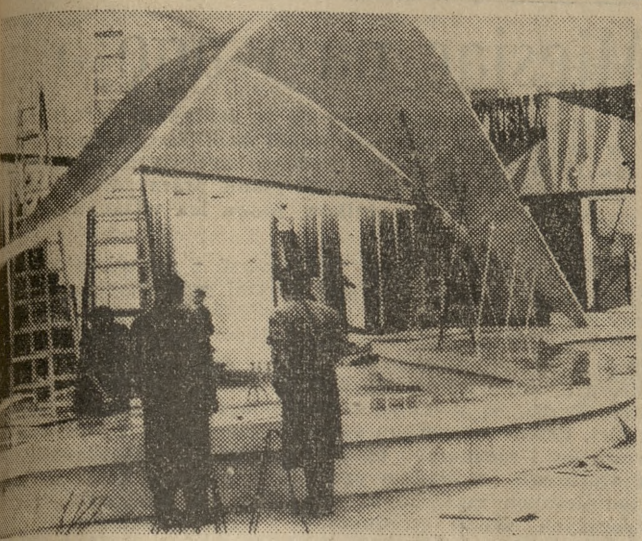
KONFERENCJA UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ



Biuro informacyjne w kuliarach Sejmu. CAF — fot. Uchymiak

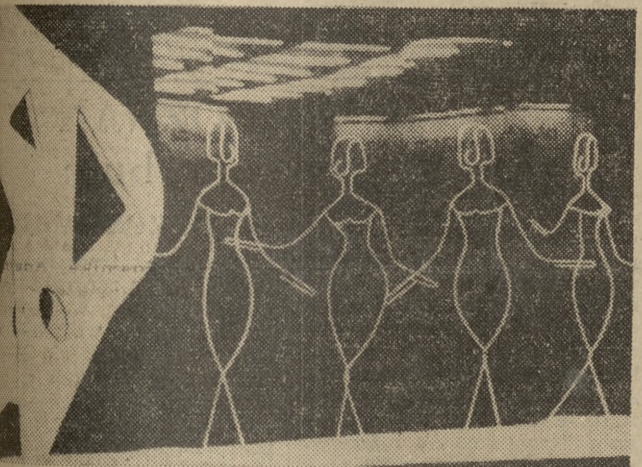
Targi odnowione

Przekazując swe wrażenia z przygotowań do Targów Krajowych czy Międzynarodowych — reporter Wasz gubił się przeważnie w pozornym chaosie i bałaganie prac. Ostateczny kształt i urok ekspozycji dostrzegał prawie razem z Cytelnikiem — dopiero na kilka godzin przed otwarciem imprezy, gdy w ruch szły już miotły i ścierki. Tym razem jest inaczej.



Ekspozycja przemysłu weinianego, to nader trudny dyktando dla projektantów wnętrza. Nadmiar przestrzeni umniejsza tym razem o fantazyjny pomost na którym rozłożone wachlarzowo materiały będą się rzeczywiście pięknie prezentować.

Napis „Wiosna” to jeszcze pozostałość dekoracji z Targów Wiosennych. Nic tu nie będzie zmarnowane, „Wiosnę” zastąpi pewnie „Jesień”, a abstrakcyjny wzorek nowy, przyjemny akcent graficzny.



Motylica — groźny wróg bydła

Najgroźniejsza choroba wśród — jak to się do dziś mówi na wsi — „krów żywiołowych” jest motylica wiatrowa. Motylica żyje w kłach, stawach i na podmokłych łąkach w pewnym gatunku ślimaka. Krowa spożywa go razem z trawą lub woł. Zwiernę dotknięte paszory — motylicą chudnie i coraz mniej daje mleka, w końcu wskutek zniszczenia wiatrowy — pada.

Z tą groźną chorobą walczy się przez osuszanie podmokłych łąk oraz przez nawożenie łąk kainitem i odkażanie siarczanem miedzi. Drugim bezpośrednim sposobem zwalczania tego groźnego pasożyta, jest odmotyliczanie bydła i owiec za pomocą skutecznego leku zagranicznego „Aviothan”. Lekiem tym dysponują Państwowe Zakłady Leśnictwa Zwierzat i przeprowadzają odmotyliczanie. Każdy posiadacz krowy powinien uchronić się od strat na wypadek, gdyby krowa padła w związku z odmotyliczaniem, może ubezpieczyć się w PZU, który też finansuje akcję odmotyliczania, ubezpieczyć się za opłatą 7 dni po przeprowadzeniu odmotyliczania. Opłatę pobiera lekarz weterynarii w czasie dokonywania zabiegu. Przy okazji warto dodać, że w latach 1958—59 PZU w województwie poznańskim, prócz wypłacania odszkodowań za padłe zwierzęta, przeznacza 1.907.000 zł na akcję zapobiegawczą chorobom bydła i koni. W 1960 roku przewiduje się na te cele aż 2.350.000 złotych.

A tu znów coś nowego. Elegancki kontrast bieli i czerni w hali nr 12. „Nagość” modeli będzie wkrótce zakryta elegancką suknią z lnu. Baki, jak nie z Polski, co?

Ujrzymy tu inną rewelację — meble z płyt paździerzowych produkcji roszar-ni witaszyckiej.

Fot (3) — K. Przychodzki
Tekst — zs

Przeciwnikom nowoczesnego malarstwa radzimy w tym roku dokładnie przyjrzeć się sprawie plastycznej Targów.

W pawilonie spółdzielczości pracy (hala nr 2) wśród rumowiska desek, skrzyń, cegieł i kabla widuć już częściowo gotową dekorację. Wszystkiego może nie da się tutaj zrozumieć, wystarczy jednak, że stanowią barwnie i przyjemne tło dla całosci, nie rażąc naturalizmem reklamowych magazynów.



Ravensbrück

Od specjalnego wysłannika API

Byłem w dawnym obozie śmierci na Majdanku, zwiadam Oświęcim, ale Ravensbrück robi wyjątkowo wstrząsające wrażenie. Wyzute ze wszelkich uczuć ludzkich oblicze faszyzmu występuje tu ze szczególną wyrazistością. A przecież był to obóz przeznaczony specjalnie dla kobiet i dla urodzonych już w obozie dzieci więźniarek. Można było, należało się spodziewać zatem jakichś odmiennych, mniej okrutnych warunków wobec istot, które przywykliśmy kochać, szanować, osłaniać.

Oprawdza nas po muzeum, urządzonym w odnowionym bloku więziennym obozu,

przystojna, przedwcześnie osiwiała Erika Buchmann, dyrektor muzeum, była więźniarka tego obozu przez sześć lat. Towarzyszą jej dwie inne Niemki, również były więźniarki Ravensbrück: Maria Kuhn-Wiedemeyer, stara komunistka, długoletni więzień polityczny Trzeciej Rzeszy, dziś współorganizator muzeum, oraz Gertruda Marx, była działaczka socjaldemokracji niemieckiej, obecny burmistrz miasta Bierkünde.

Muzeum w obozie Ravensbrück ma zostać otwarte w dniu 12 września. Obecnie pod kierownictwem pozostałych przy życiu więźniarek — uczestniczek Ruchu Oporu działającego w obozie — czynione są tu ostatnie przygotowania.

NIEMKI PIERWSZYMI WIĘZNIAMI

Obóz zbudowany został tuż przed wybuchem wojny. Jego pierwszymi więźniarkami były Niemki, komunistki, socjalistki i bezpartyjne działaczki niemieckiego ruchu antyfaszystowskiego. Wkrótce je dnak zaczęto do Ravensbrück sprowadzać kobiety samotne i z dziećmi z różnych krajów podbijanych przez Hitlera. W ciągu sześciu lat istnienia obozu przeszło przez jego bramy 132 tysiące kobiet i dzieci, 92 tysiące zginęło. Były tu kobiety z 23 krajów. Największą grupę stanowiły Polki, których liczba sięgała 50 tysięcy. Drugą pod względem liczby stanowiły kobiety z Niemiec, których było blisko 20 tysięcy.

Na makiecie obrazującej teren dawnego obozu widzimy 32 baraki — każdy przeznaczony na 120 więźniów. „Często przez długi czas — opowiada Erika Buchmann — w każdym z nich więziono po 2 tysiące kobiet i dzieci”. Na trzypiętrowych narach o szerokości łóżka mieszczącego z trudem 2 osoby zmieścić się musiało 5—6 kobiet. Wobec przepełnienia obozu hitlerowcy w latach 1942—44 przewieźli z Ravensbrück 50 tysięcy niezdolnych do pracy kobiet — do zagazowania, do Oświęcimia i Majdanka. Od roku 1944 zaczęto zabijać ludzi cyklonem na miejscu, a w krematorium zbudowano dodatkowy piec.

WSTRZĄSAJĄCE EKSPONATY

W celach baraku więziennego, służącego obecnie za muzeum oglądamy ścinane ko bietom włosy i materiały z nich przedzone. Oglądamy zabawki ze szmat i z chleba, robione po kryjomu przez matki dla swych dzieci, za co groziła ciężka kara.

Wstrząsające dokumenty zbrodni oglądamy w następnych celach. Oto książka rejestracyjna narodzin dzieci kobiet sprowadzonych do obozu w ciąży. Wszystkie niemowlęta po dwóch, trzech tygodniach — jak wynika z rejestru — umierały.

A oto inny dokument: wykaz dochodów obozu. Wzra-

stały one z kwoty 575 tysięcy marek w roku 1941 do 35 milionów przewidzianych w budżecie na rok 1945. W celi obok — kalkulator, sporządzona przez członka administracji obozu. Za każdą więźniarkę, pracującą bezpłatnie przez 12 godzin dziennie w zakładach krawieckich i zbrojeniowych obozu, przemysłowcy płacili dziennie 6 marek. Przebiegające życie więźniarki w obozie obliczał kalkulator na 9 miesięcy. Czyniło to w rachunku 1430 marek. Doliczał on do tego wartość pozostawionych po śmierci rzeczy, złotych zębów, kości, popiołu na 200 marek. Razem jeden więzień dawał obozowi 1630 marek dochodu...

KOBIETY — KRÓLKI DOŚWIADCZALNE

O to portret Herty Oberheuser. To pod jej kierunkiem i przy jej udziale przeprowadzano w obozie eksperymenty lekarskie. Sterylizowano kobiety, amputowano im ręce, zanieczyszczano rany i sprawdzano na nich działanie różnych środków. Osiemdziesiąt kobiet — Polek padło ofiarą tych zbrodni. A lekarz — zbrodniarz Herta Oberheuser żyje i pracuje. Skazana w Norimberdze na 20 lat więzienia, otrzymuje od amerykańskiego komisarza Niemiec Zachodnich Mc Cloya zniżkę nie wyroku do 10 lat, a rząd Adenauera po 8 latach ją zwalnia wypłaca 10 tysięcy marek odszkodowania i poleca władzom służby zdrowia zatrudnić ją. Żyje i pracuje w Niemczech Zachodnich inni lekarze — współpracownicy Oberheuser.

Oto cła polska. Na ścianie niezliczone podpisy więźniarek. Tyle nieznanych a bliskich imion: Janina Górską, Henryka Dembowską, Małgorzatę Dembowską, Annę Wilanowską, Irenę Dudzik itd. itd.

Wychodzimy na dziedziniec. U wrot obozu wznosi się pomnik ofiar, zbudowany ze składek zebranych w NRD.

G. Butlow

Czarne wiatrówki

Korespondencja własna API

Londyn, w sierpniu

„Czarne wiatrówki”, „Teddy-boys” — pod różnymi nazwami i formami występuje na świecie plaga przestępstwa wśród młodzieży. W Anglii zjawisko to przybiera rozmiary wręcz zatrważające. W ubiegłym roku ilość popełnionych przestępstw i zbrodni wynosiła 160 tysięcy, czyli o 20 proc. więcej niż w 1957 roku. Zastanawiający jest przy tym stosunkowo młody wiek przestępców.

Próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego wzrasta przestępczość wśród młodzieży — była audycja nadana niedawno przez telewizję angielską. Przeprowadzono tam rozmowy z kilkunastoma chłopcami i dziewczętami. Większość z nich uzasadniała swój negatywny stosunek do życia — śmiercielną nudą. Młodzież nudzi się w pracy, ziewa w barach i lokalach tanecznych, wzrusza ramionami na wysiłki, jakie czynią dorośli, aby ją rozerwać. Tylko pewnej części młodzieży udaje się zdobyć interesujący zawód — do tego bowiem potrzebne jest wykształcenie, które drogo kosztuje. Pozostała część młodzieży musi się zadowolić pracą nie wymagającą wysokich kwalifi-

kacji, która w dodatku, w miarę postępów mechanizacji staje się coraz bardziej jednostajna, a więc coraz bardziej nudna. A co robi w wolnych chwilach? Słuchanie radia, oglądanie telewizji, tańczenie rock-and-rolła nie wy magają aktywnego udziału umysłu.

Wynika z tego, że ogromna większość młodzieży angielskiej nie uczestniczy w życiu społeczeństwa, które — z kolei — nie stawia przed nią żadnych mobilizujących jej najlepsze uczucia wymagań. Podczas wojny młodzi ludzie walczyli przeciwko faszyzmowi. Dziś mogliby walczyć o zagrożony pokój. Ale czy mogli dotychczas aktywnie włączyć się do tej walki, skoro radio i prasa nie ustawały w wysiłkach aby przedstawić „zimną wojnę” jako sprawę nieodwracalną, a perspektywę atomowej zagłady świata jako najzupełniej realną?

Tak więc problem przestępczości wśród młodzieży angielskiej łączy się ściśle z całą polityką naszego państwa. Nie można mówić o konieczności zapobieżenia strasznym skutkom demoralizacji wśród młodzieży, a jednocześnie produkować bomby atomowe i „obiecować” młodym ludziom powolne konanie w obłokach radioaktywnych dymów. Młodzież angielska ma w sobie ogromne zasoby energii, entuzjazmu i poświęcenia. Wychowawcy jej powinni wziąć to sobie pod rozwagę.

Diana Purcell

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Młode pokolenie i higiena psychiczna

Gromy posypały się na moją głowę za ostatni felieton. Pewien starszy, stateczny znajomy, posiadacz „Simci-Arondy”, telewizora, sporych dochodów oraz spokojnego sumienia w te oto słowy odezwał się do mnie przez telefon: „Co ty wypisujesz o okupacji? Zamiast zrobić wszystko, żeby o tych koszmarach zapomnieć, ty propagujesz książki na ten temat, każesz młodzieży rozdrapywać rany... Po co wracać do tych okropieństw? Po co? Po co? Po co?”

Jeszcze ktoś inny zwrócił mi uwagę, że trzeba zrobić wszystko, by współczesne młode pokolenie nie było obciążone żadnymi kompleksami, żeby w młodych kipiała radość życia, optymizm i w ogóle hip-hip-hurra. Podobnych rozmów miałem tuż, albo i więcej. Z najwyższym trudem udało mi się przekonać choć część moich polemistów, że i ja również jestem jak najbardziej za radością życia, optymizmem, nierozgrzebywaniem zablizniętych ran. Dopiero po tym wstępie mogłem przystąpić do rzeczowej rozmowy, o którą w Polsce nie tak znów łatwo.

A więc najpierw sprawy literatury. Tadeusz Borowski, którego drastyczny, chwytający za gardło cytat z tomu okupacyjnych nowel pt. „Kamienisty świat” przytoczyłem w swoim felietonie, jest autorem najbardziej wstrząsających, nie mających w światowej literaturze równych stron o okupacji. W naszej narodowej mentalności leży skłonność do zachwytów nad wszystkim, co obce. Dlatego piejąc zachwyt nad Camusem, Sar-

trem, Faulknerem i wieloma innymi, którzy często na owe pianie istotnie zasługują, pamiętajmy, że i my w dziedzinie literatury i sztuki mamy coś nie do pokazania światu. Kto nie wierzy, niechaj na gorąco sięgnie do okupacyjnych książek tak wybitnych autorów, jak Vercors, Gascar, Seghers czy tenże Sartre. Umysłnie wymieniam pisarzy z rozmaitych artystycznych parafii... A potem porównajmy z książkami Borowskiego, Adolfa Rudnickiego, Natkowskiej... Okupacja, to wprawdzie tylko jedna karta naszej historii, ale karta tak ważna, że nie można przejść nad nią do porządku. Zwalazca, że przez długie lata biadoliśmy, że nie umiemy odpowiednio zapropagować naszej najnowszej historii. Ze światem daleko więcej wie o czeskich Lidicach niż o wszystkich co działo się w tym czasie w Polsce. Dziś — po kilkunastu zaledwie latach — chcemy przed młodym pokoleniem ukryć i wymazać przeszłość. Chcemy, by poszło w zapomnienie wszystko, co w polskiej literaturze tego okresu najwartościowsze. Żeby tylko nie wytworzać obsesji, żeby nie zakładać snu, spokoju, optymizmu... Nie wiem, czy ta, bądź co bądź, strusia polityka oparta jest na zdrowym sensie. Nie wiem, czy można w ogóle uczyć się najnowszej historii Polski, nie znając dogłębnie prawdy o latach 1939—1945. Pewna moja znajoma, studentka pierwszego roku polonistyki, czytając opowiadania Borowskiego, nie rozumiała w ogóle, co oznaczają pewne okupacyjne zwroty. „Co to jest Ausweis” — pytała — „A co lapanka?”

Jestem pewien, że jej niewiedza nie jest zjawiskiem osobobionym. A może to właśnie dobrze? Nie sądzę.

I jeszcze jedno: od znajomości historii własnego narodu, choćby historia ta obfitowała w największe tragedie do wypadnięcia w obsesję — droga bardzo daleka. Powiedzmy to sobie z reka na sercu. Pokolenie, do którego się zaliczam, przeszło chyba wszystko, co można było przejść na tej szerokości geograficznej: konspiracja i wojsko, obozy i partyzantka, bratobójcze walki i polityczne rozczarowania. A jednak prawie wszyscy spośród moich dalszych i bliższych znajomych dawno zrzucili już z siebie szaty męczeństwa; nikt nie chodzi też z aureolą na głowie, choćby w 1943 roku zastrzelił w akcji tużin Niemców.

Męczeństwo i bohaterstwo, to postawy wzięte z ongiś nader w Polsce popularne. Ale życie rwie szybko naprzód. Zmieniają się upodobania, zmienia się model bohatera. Dziś, dziesięciu lat od nas młodszym bardziej imponuje dobry pływak, narciarz, czy tenista, niż dawny bohater konspiracji. I choćbyśmy, byli Kolumbowie, nie wiem jak biadolił nad tym stanem rzeczy — w niczym to sytuacji nie zmieni. I to chyba dobrze. Ale dlatego też przestajemy się trząść nad higieną psychiczną młodego pokolenia. Temu pokoleniu naprawdę nie grożą ani żadne „weltschmerz”, ani przesadne urazy...

* „W upalne, letnie popołudnie” — Głos Wielkopolski z dnia 29 sierpnia br.

Nie każdy grzyb - do garnka

Ostatnio coraz częściej spotykamy w prasie wiadomości o pojedynczych, czy masowych zatruciach grzybami. Tłumaczy się to tym, że wkraczamy w sezon grzybowy — grzyby zaś stanowią cenną i lubianą pozycję w jadłospisach. Wypadki zatrucia dowodzą jednak, że sięgamy po te popularne „jarzyny leśne” w sposób co najmniej nieostrożny.

Tymczasem nie jest trudno uchronić się od zatrucia grzybami. Po prostu nie należy zbierać gatunków nieznanych. Warto też nauczyć się dobrze rozpoznawać grzyby trujące, jakie spotyka się w naszych lasach.

Najbardziej trującymi grzybami są muchomory. Zdawałoby się, że wszyscy umiemy je rozpoznawać. Ale wśród wypadków zatrucia grzybami bywają również i spowodowane nie właściwym spożyciem muchomorów! Zwróćmy więc i na nie uwagę: wśród muchomorów najagrodniejszych, ale może najtrudniejszych do rozpoznania jest muchomor płowy. Jego bladobiaława barwa przeczy bowiem naszym wyobrażeniom o muchomorach. Grzyb ten „współżyje” z sosnami, rośnie zaś głównie w borach sosnowych. Rozpoznać go można po zapachu miazgi: przypomina zapach obierzyn kartoflanych. **Czerwony muchomor**, bardzo silnie trujący, jest dobrze znany i łatwy do rozpoznania, toteż najrzadziej bywa przyczyną zatrucia. Bardziej natomiast trzeba uważać na jego „braci” — **muchomory plamiste**: brunatne o białym spodzie i pierścieniach na trzonie. Najbardziej niebezpieczny jest muchomor sromotnikowy. W Polsce właśnie on powoduje najczęściej zatrucia, gdyż zbierają go młode muchomory z pieczarkami. Muchomor sromotnikowy można rozpoznać po budowie trzonu, na którym znajduje się pierścień i charakterystyczne bulwiaste nabrzmienie u dołu, ze zwisającymi resztkami błony.

Zbieracze grzybów, uważajcie na „szatany”! Są silnie trujące, myli się je z borowikami. „Szatany” mają charakterystyczną barwę spodu: czerwono-oliwkową, trzon jest pokryty siatką żyłek, po zgnieceniu grzyb pokrywa się błękitno-zielonymi plamami. Można również łatwo omylić się przy zbieraniu — ale nie przy jedzeniu **serowiatka**: ten trujący gatunek ma gorzkawy, piekący smak.

Mylnie przyjmujemy czasem za trufle pewien gatunek grzybów zwany **teguskórami**. Nie wymienimy tu kilkuset gatunków grzybów niejadalnych, którymi nikt się wprawdzie nie zatruci, ale też i nie zechce ich jeść z powodu gorzkiego smaku.

Poza „trucicielami” lasy nasze obfitują w grzyby jadalne: **borowiki** o mięsistych brunatnych kapeluszach na grubych trzonach; **koźlaki** o miękkich poduszkowatych kapeluszach i trzonach białych; **maślaki** z żółtawo-brązowymi kapeluszami — oślizgłe w deszcz, gładkie i błyszczące podczas suchej pogody; **koźlarze czerwone**, zwane również **czerwonymi borowikami** albo **osowiakami** — o ceglastych kapeluszach i białych nakrapianych trzonach; **popularne kurki** — najłatwiejsze do rozpoznania; **rydze** po **maraszkowate** z ciemnymi smu-

gami, o blaszkowatych spodach (nie mylić z trującą **welnianką** — rozpoznać je łatwo, gdyż rydze przy zgnieceniu wydzielają „mleczko” pomarańczowe, natomiast „mleczko” **welnianki** jest białawe); **żółta gaska**, czyli **zielonka** — najpóźniejszy grzyb w naszym klimacie, zbierana jest z reguły wówczas, gdy już innych grzybów nie ma. Groźny dla drzew pasożyt — **opieńka**, nadaje się do jedzenia, rośnie zaś grupowo na pniach drzew. Wreszcie **pieczarki polne** (uwaga, jeszcze raz powtarzamy, że zamiast nich zbiera się czasem młode muchomory i to było powodem większości śmiertelnych zatrucia) rosną na łakach, pastwiskach, przy drogach, dają się uprawiać. Ważną cechą rozpoznawczą są tu blaszki białe i różowe u młodych, czarne u dojrzałych grzybów.

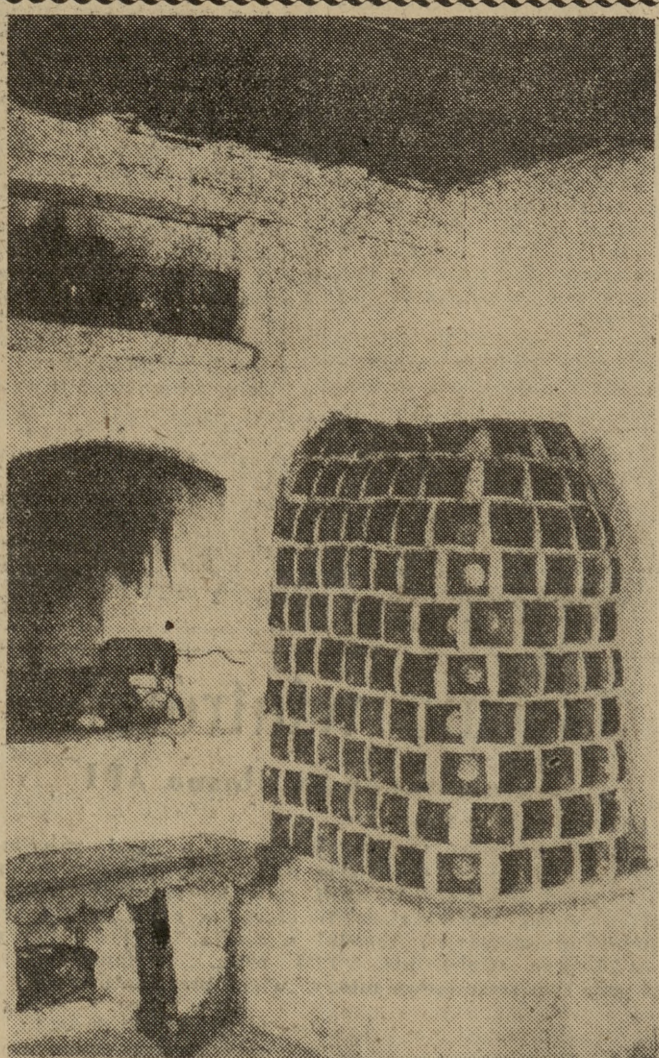
Jesienią w górnej warstwie gleby można znaleźć głęboko

ukryte smaczne trufle — ku listę grzybów o ciemno-brunatnej chropowatej powierzchni i jaśniejszym marmurkowatym wnętrzu. W suchych sosnowych lasach rosną **sitarze**, czyli **krowiaki-płowe**, o warstwie rurek na dolnej powierzchni przypominającej sito.

Podobne do **borowików** — „prawdziwków” są **borowiki brunatne** o rurkowatym spodzie i jasno-brązowym trzonie. Pod modrzewiami napotykamy jeszcze jeden gatunek z rodziny borowików — **trzęśnię**, wysokie, o czernowawo-żółtych kapeluszach i żółtym upięsienionym trzonie.

Jak widzimy, „magazyn” grzybów jadalnych, jakimi dysponuje nasz las, jest tu pełnie wystarczający. Gdyby jednak nieostrożność zbieraczy spowodowała wypadek, trzeba natychmiast po stwierdzeniu objawów zatrucia zwrócić się do lekarza. Brak właściwej lekarskiej pomocy grozi za trutem śmiercią. Przed przybyciem lekarza trzeba bezwzględnie spowodować wymioty u zatrutego.

W. KOR.



Fragment chaty rybackiej; piec z charakterystycznymi kafelkami w kształcie odwróconych doniczek.

Tu poczta wczasowa!

Jaka to potężna rzecz — magia tzw. sławy, popularności marki — wiedzą doskonale wszystkie, zwłaszcza co słabsze, gwiazdy i gwiazdki filmowe, a także wszyscy dobrzy handlowcy. Tylko, że u nas ci ostatni jakoś nie obrodzili... Deficytowe restauracje, dopłacające do własnych obrotów kina, wymagające subwencji ośrodki turystyczne wielkim głosem o pomstę wołają, ale jest to popularny u nas głos wołającego na poparciu.

Zresztą nie tylko handlowcy i ekonomiści cierpią na brak talentów ekonomicznych. Cierpi na nie również wiele — urzędniczych mark, sław i popularności — ludzi. Tych, co to: jak już na urlop, to do Sopotu albo Zakopanego. Tych, co to 1500 złotych za pokój pięc, a tylko parę razy nową toaletą na promenadzie mola błysnąć. A tymczasem kilkanaście stacji za Bydgoszczą, dwie przed Kościerzyną, leży sobie spokojna i przelężna, utulona pomiędzy rozległymi lasami i rozlewnymi jeziorami, uroczą miejscowość Wądryz (pisaliśmy już o jej nieskażonych cywilizacją urokach).

CZEGO DUSZA ZAPRAGNIE

W tych Wądryzach PTT-K urządziło niezwykle przyjemną, przytulną i wygodną przystań, dzięki której ci, co naprawdę potrzebują i szukają wypoczynku — mogą go pełnymi garściami czerpać. Jest tu bowiem, dająca smaczny, ca-

Dwa tygodnie rajy

łodzieni posiłek za złotych trzydzieści pięć — kuchnia, są drewniane domy noclegowe i dwuosobowe, trzcinowe domki campingowe (10,50 za noc od „lebaka”, zrzeszonego w PTT-K), jest wreszcie wypożyczalnia kajaków (15 zł za dobę), którymi opływać można dowolnie malownicze, pełne nie opalających się wczasowiczów, lecz grzybów, wrzósów, trzcin i nenufarów — brzegi i wybrzeża jezior. W tym obozowisku można sobie również rozbić własny namiot i wtedy już nic się nie płaci, prócz ceny wysiłku przy wzbijaniu śledzi i dmuchaniu gumowych materaców. Mimo iż miejsc noclegowych jest w obozowisku kilkadziesiąt — nigdy nie są one wszystkie zajęte, a jeśli nawet są, to i tak ich lokatorów nie widać, bo już wczesnym rankiem rozpryskują się, migając z dala wiośmi, po wszystkich czterech odnogach Wądryzkiego Jeziora: po Gołuniu, Radobnym, Jeleniu i Stupinku i po uroczym Czarnej Wodzie — rzeczek nakrytej dachem galezi. Czasem niewielki cypelek przystani wypełni gwar młodych „Tygrysów”, którzy pod opieką pana profesora rozbili tu dwudniowy biwak, czasem groźne „Tygrysy” spotkają się z uroczymi kociakami, co akurat szczęśliwie przeszło do XI klasy, czasem ktoś tam wieczorem pośpiewa, ktoś wczesnym rankiem stuknie o deski przystani wodowanym w pośpiechu kajakami — na ogół jednak nad

Wądryzami leży pełen zapachów, barw, ciszy, słońca i wiatru — spokój.

TAAKIE RYBY

Białe żagle olimpijek topocą w silnym wietrze i malowniczością kuszą fotoamatorów, na małych otoczonych wodą i lasem cypelkach ładu, zakochane pary, lub pary przy jaciół, gotują na kocherach grzyby, łapią gorące promienie słońca, lub sterczą nieruchomo z wędkami na brzegu. Jeśli zaś połów się nie uda — wieczorem wynosi się cichaczem taakie sztuki od rybaka z chatki na wzgórze. A jeśli już dość mamy i grzybów, i ryb — wędrujemy do małego, murowanego domku, domku z pięknym tarasem i nowoczesnymi bajkowymi oknami i nieregularnych, kolorowych szyb. W tym domu GS otwiera sklep turystyczny, o którym pisać by można poematem. O nim i o jego kierowniku, a także pomocniku kierownika, którym jest rodzony mąż łęgoż. Turysty chcą konserw mięsnych, których daremnie szukali w swoich wielkich miastach — konserwy są, turysty potrzebują spirytusu do kocherów — spirytus jest, chcą chleba, owoców, masła — wszystko to jest. Jest nawet kawaśna śmietana. A jeśli czegoś brakuje — uroczy, uśmiechnięty, złotowłosy kierownik w białym fartusku mówi każdemu: „proszę poczekać. Mąż właśnie po-

MIESZANKA praśowa

Jak wykazuje statystyka, na całym świecie przegrywa się w ciągu roku w totalizatory, ruletkę i różne inne gry 23 miliardy dolarów. Największymi hazardzistami są Australijczycy, gdyż przypada tu w ciągu roku na jednego mieszkańca 160 dolarów.

Chemicy radzieccy wynaleźli sztuczną masę, która jest bardziej odporna na działanie kwasów i różnych innych substancji żrących od złota i platyny.

Jan i przybyła ostatnio z Polski Maria Raginowie brali w Londynie ślub, siedząc na wózkach inwalidzkich. Przed miesiącem narzeczeni ulegli wypadkowi i połamali nogi. Na zawarcie związku małżeńskiego przywieziono młodą parę ambulansem ze szpitala i tam też odwieziono ich po ślubie.

W Krakowie i Nowej Hucie zainstalowane zostaną w najbliższym czasie automaty, z których wypadać będą, po wrzuceniu odpowiedniej kwoty, papierosy, eukierki, pasta do zębów, kremy, żyletki i wody kwiatowe.

Stocznia w Uście wybuduje w roku bieżącym 22 szalupy ratunkowe, wykonane z aluminium.

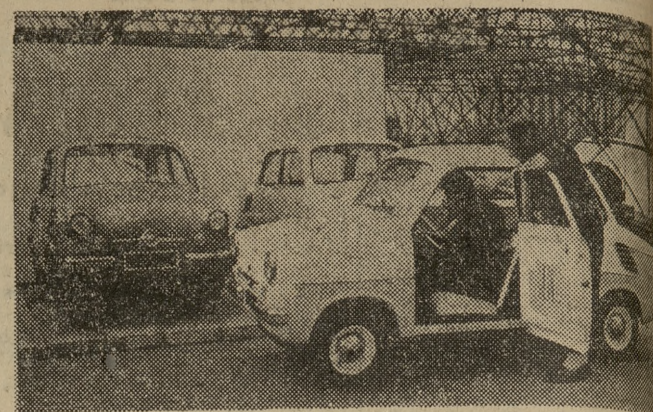
Przemysł koncentratów spożywczych zaczął ostatnio produkować kilka nowych odmian zup beztłuszczowych, nadających się szczególnie dla osób otyłych.

W najbliższym czasie powstanie we Włocławku fabryka celulozy ze słomy.

Hala spacerowa dla kuracjuszy

W słynnym z festiwali chopinowskich uzdrowisku dolnośląskim — Dusznikach Zdroju przystąpiono do budowy ogromnej hali spacerowej dla kuracjuszy. Oprócz ogrzewanego deptaka hala pomieści centralną pijalnię wód leczniczych z trzech dusznickich źródeł, salę koncertową na 400 miejsc, kawiarnię, kiosk z dziennikami i sklepy z pamiątkami.

Koszt budowy hali wyniesie ponad 4 mln złotych. Zostanie ona oddana do użytku kuracjuszy prawdopodobnie przed przyszłorocznym festiwalem chopinowskim. (PAP)



Przed otwarciem Polskiej Wystawy Przemysłowej w Moskwie. Stoisko małowatych samochodów osobowych. CAF — fot. Barącz

Miesiąc na wagę 5 lat

Od połowy sierpnia toczy się w zakładach produkcyjnych w całym kraju dyskusja wokół najbliższego planu 5-letniego (1960—65). Uchwała rządowa określiła miesięczny termin przeanalizowania wytycznych planu przez załogi, skorygowania ogólnych wskaźników planu ich własnymi wnioskami oraz dezyderatami.

Dyskusja nad planem jest tym razem o tyle ułatwiona, że prawie każdy zakład produkcyjny dysponuje własnym materiałem analitycznym z okresu dyskusji przed III Zjazdem Partii. Są jednak i trudności. Przede wszystkim sporo resortów i zjednoczeń opóźnia dostarczenie zakładom pracy kompletnych materiałów, dotyczących zadań produkcyjnych na lata 1960—65. Na brak wskaźników do planu uskarżają się zwłaszcza przedsiębiorstwa przemysłu materiałów budowlanych. Niemniej jednak — jak to wynika z raportów poszczególnych zarządów głównych Związków Zawodowych — dyskusja nad planem 5-letnim rozwija się coraz intensywniej.

We wszystkich kopalniach odbyły się posiedzenia komitetów zakładowych, samorządów robotniczych i rad zakładowych inicjując dyskusję. Egzekutywy partyjne z udziałem rady robotniczej i rady zakładowej dyskutują już w hutach im. „Lenina”, „Batory”, „Zabrze”, „Sosnowiec” i „Pokoń”. W przebiegu dyskusji obserwuje się wiele prawdziwej, aktywnej troski o prawidłowe ustalenie zadań własnych zakładów w okresie pięcioletnim, o stworzenie warunków, ułatwiających wykonanie tych zadań. Między innymi Rada Zakładowa Huty „Warszawa” zaatakowała tamtejsze kierownictwo z powodu podważania przez nie dyscypliny finansowej, co demoralizuje załogę i odzwyczajają od rzetelnej pracy.

W niektórych ośrodkach załogi uskarżają się w toku dyskusji na brak zrozumienia i poszanowania swych postulatów w miejscowych radach narodowych (np. w Warszawie, Łodzi, Lublinie), które mają przecież za zadanie o wiele ściślej niż dawniej współpra-

cować z zakładami produkcyjnymi swego terenu przy ostatecznym redagowaniu wskaźników planu 5-letniego.

Pomoc przy szlifowaniu zadań 5-letki uzyskują załogi ze strony zarządów głównych i wojewódzkich komisji związkowych, które organizują konferencje i specjalne seminaria dla aktywistów zakładowych na temat nowego planu.

Ostatnio odbyła się w CRZZ narada zarządów głównych wojewódzkich komisji związków zawodowych, która dokonała przeglądu dotychczasowych prac dyskusyjnych CRZZ kładzie szczególny akcent na to, aby robotnicy dowiadawali się w każdym konkretnym wypadku o losie wniosków, sprecyzowanych przez nich i przesłanych do zjednoczeń czy resortów. (API)

„POZNAŃ” posybuje w przestworza

W czasie tragicznego wypadku, który zdarzył się w ubiegłym roku w przestworzach nad województwem gdańskim, spalił się jeden z nielicznych w kraju — balon „Poznań”.

Obecnie dobiegają końca prace związane z budową nowego balonu, który będzie kłopot „Poznań” i otrzymał samą nazwę. Już wkrótce nowy „Poznań” polecą w przestworza. Posiada on 2200 m objętości i może zabrać czterech osobów załogę.

Już w najbliższych dniach „Poznań” przybędzie do stołecy Wielkopolski i weźmie udział w projektowanym memoriale im. płk. Hynka, a następnie odbędzie lot przez Bałtyk do Szwecji. (PAP)

„Dni zwrotu książek bibliotecznych“

Na ulicach Zielonej Góry pojawiły się niezwykle afiszowe. Wojewódzka Biblioteka Publiczna ogłosiła „dni zwrotu książek bibliotecznych”. Potrwają one cały miesiąc.

Zielonogórzanie wypożyczyli tylko od 1956 roku z biblioteki i „zapomnieli” oddać do tej pory 1049 książek. „Dni” są dla nich pewnego rodzaju amnestii. Jeżeli w tym czasie zwrócą przetrzymywane książki, nie spotka ich żadna kara, w przeciwnym wypadku mogą stać przed kolegium orzekającym.

Podobne „dni” ogłoszone zostaną wkrótce we wszystkich powiatach Ziemi Lubuskiej. (PAP)

NA SZCZĘŚCIE — BEZ SŁAWY

Z siatką pełną świeżych jabłek od pana kierownika wędrujemy w górę wsi, wspinamy się stromą ścieżką ku dwóm pociemniakom, wiekowemu chatom. Jedną z nich ma lat 100, druga siedemdziesiąt. Tu właśnie mieści się Muzeum Kaszubskie, w którym zrekonstruowano dwie stare, rybackie chaty z ich całym wyposażeniem domowym i sprzętem rybackim. Stary Kaszub z pięćdziesiąt lat w dłoń kilku dziesięcioletnie malowane dzbanki szare już od starości „żaki”, czyli sieci na ryby, używane jeszcze dziś. Takie same widzieliśmy, wpływając na Wądryz, a stare kosze na ryki podpatrzyliśmy na końcu jeziora Jeleń. W oknach mijającej chat białą się przelicznie haftowane firanki, jakby koronkowe. To specjalność tutejszych pań. Na cypelku zamykającym Gołun Krzywą Metwę, czerwone od zachodzącego słońca. Ktoś próbuje je fotografować. Jakaś jednak fotografia utrwali widok Wądryz? Jakże słowa je opisać? Nie zdobyły jeszcze sławy ni rozgłosu. Może... na szczęście!

Wanda Chila

Pracownicy poszukiwani

Strażników do pilnowania obiektów przyjmie do pracy Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Spółdzielnia może przyjąć również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie wstrzymuje prawa do renty. Poza płacą godzinową, strażnicy otrzymują po okresie próby odzież ochronną. Strażników przyjmują Oddziały Techniczne w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 oraz Chelmońskiego 21. Do pracy na terenie powiatów przyjmują Oddziały w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 105, w Chodzieży ul. Buszeńska 17, w Obornikach ul. Świerczewskiego 9, w Opalenicy ul. Powstańca Kozaka 11, w Pile ul. Bydgoska 62, w Śremie ul. 20 Października 1, w Szamotułach ul. Świerczewskiego 21, w Trzeczanie ul. Mochackiego 3. K6492

Techników budowlanych, kierownika budowy, inżyniera budowy, inżyniera budowlanego z uprawnieniami, kierowcę samochodu osobowego, murarzy, blacharzy, dekarzy, płytkarzy, operatorów sprzętem budowlanym, ślusarzy do ustawiania rusztowań rurowych zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Droga Dębina 3b. Warunki płac według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6591

Księgowego(a) do sekcji księgowości materiałowej zaangażuje zaraz Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego — Poznań, ul. Głogowska 117. Warunki do omówienia na miejscu. K6736

Poszukujemy 2 piekarzy samotnych, świadectwo czeladnicze wzgl. z nieukończoną nauką — do wypieku chleba i bułek. Praca do objęcia zaraz, zgłoszenia do Gminnej Spółdzielni „S. Chł.” Dolsk, pow. Śrem. K6763

Przedsiębiorstwo państwowe przyjmie na pracę zleconą na okres 2 miesięcy trzech męzczyzn, chętnie studentów do inwentaryzacji środków trwałych. Praca na terenie miasta Poznania i wyjazdy do miast powiatowych woj. poznańskiego. Zgłoszenia — Poznań, ul. Konfederacka — b. 4, pok. 2. K6771

Księgową zatrudni poważna instytucja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6848.

Inżyniera mechanika ze znajomością budownictwa, inżyniera KT, inżynierów budowlanych na stanowiska insp. wykonawstwa, oficera pożarnictwa na stanowisko insp. ppoż. i majstra stolarskiego zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 6. K6829

Magazyniera gospodarstwa rolnego natychmiast, oraz 5 prac. polowych zaraz lub później zatrudni PGR Długie II, poczta Długie, pow. Szprotawa, woj. Zielona Góra. Szkoła, sklep i kościół na miejscu. Mieszkanie dobre. Dojazd PKS-em ze Szprotawy do Kozuchowa. Od magazyniera wymaga się przygotowania fachowego. K6657

Kierowników budów, inspektora technicznego, ekonomistów budów, ekonomistów do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa, z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi i wykształceniem oraz murarzy, cieśli, betoniarzy, blacharzy, dekarzy, instalatorów wod.-kan.-gaz., c.o., elektryków, robotników niekwalifikowanych, przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego w Poznaniu, ul. Jerzego 13. Dla pracowników fizycznych zamieszcowych zapewni zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K6675

PREZYDIUM POW. RADY NARODOWEJ w Poznaniu, ulica Fredry 7

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko: NACZELNEGO INŻYNIERA (Kierownika Technicznego) Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Kandydat winien posiadać: wyższe wykształcenie techniczne i co najmniej 5 lat praktyki w tym 3 lata jako kierownik budowy — lub średnie wykształcenie techniczne i co najmniej 10 lat praktyki w tym 5 lat jako kierownik budowy. Koniecznym jest posiadanie uprawnień budowlanych. Podania z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod wyżej wspomnianym adresem do dnia 22 września br. K6612

Dnia 3 września 1959 r. zmarł nagle, nasmazony Olejami św., przeżywszy lat 51, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Henryk Świątkowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Winiarach. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w niedzielę, 8 w kościele par. na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

W dniu 2 września 1959 r. zmarł długoletni Prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Kiszewo, pow. Gniezno, śp.

Jan Sudol

W Zmarłym stracił sumiennego, troskliwego prezesa i życzliwego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 11 w Dękanowicach, pow. Gniezno. Cześć Jego pamięci!

Rada Spółdzielcza Zarząd Pracownicy
GM. SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
KISZEWO 30529g

ZAKŁADY CHEMICZNE w Bydgoszczy



Zapraszają P. T. Klientów

DO ZWIEDZENIA EKSPOZYCJI STOISKA NA
JESIENNYCH TARGACH KRAJOWYCH
W POZNANIU — 1959 ROKU
PAWILON CHEMII NR 30
CHEMIKALIA — BARWNIKI — TWORZYWA SZTUCZNE

Poznańskie Zakłady
Zielarskie „Herbapol”
w Poznaniu
ulica Garniecka nr 8
telefon 508-29
zakupią natychmiast
3 SILNIKI
elektryczne
jednofazowe o mocy
od 0,2—0,6 kW i 1400
ob./min. Zgłoszenia: do
Działu Gł. Mechanika.

Radioodbiorniki
i telewizory
szybko i solidnie
naprawiają i zestawiają
WARSZTATY
RADIO-
MECHANICZNE
przy Zakł. Szkol.
Inwalid. w Poznaniu
ul. Wawrzyniaka 45
tel. 514-47 29505g

Praca

Rodzina i samotny traktorzysta potrzebni zaraz lub później do pracy w gospodarstwie rolnym. Kaziemierz Kostrzewski, Januszewice, poczta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. 29050g

Szlifyer polnik na stałe i dorywczo potrzebny. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Ogrodowa 11, Chromowia. 29457g

Potrzebny uczeń do warsztatu narzędziowo-tokarskiego oraz uczeń do warsztatu stolarskiego. Zgłoszenia: Poznań, Różana 13a. 29511g

Czeladników malarskich i uczniów przyjmie Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 29602g

Fryzjer może się zgłosić — posada stała, Poznań, Dzierżyńskiego 43. 29810g

Wojniak młodszy kwalifikowany potrzebny. Stefaniak, Poznań, Wawrzyniaka 28. 29997g

Uczeń szewski może się zgłosić. Poznań, Wrocławska 23. Pracownia obuwi. 29999g

Gospoś, chętnie emeryt, do domu profesora zaraz. Poznań, ul. Asnyka 1 m. 3. 30037g

Reparacje oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30047g.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Zmój dzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. 30057g

Uczeń potrzebny. Pracownia czapek. Poznań, Żurawia 4. 30071g

Fryzjerka potrzebna na stałe. Poznań, Piekary 7. 30073g

Posiadam lokal — zapewnię pracę kwalifikowanej dziewczynie z uprawnieniami z własnym apartamentem z trykotarskim. Potratem trykotarskim. Potratem markę i wartość aparatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30075g.

Nauka

Fortepianowej gry udziela początkującym i zaawansowanym pedagog. Poznań, Ratajczaka 26 m. 115. wejście 8. 29846g

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kursy biurowości, pisanie na maszynie, stenografię, maszyniarstwo. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, czynny codziennie. 29495g

Stanisława Wysocka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godzinie 17 z Zakładu Św. Józefa w Pleszewie.

W ciężkim smutku pogrążona
SIOSTRA I RODZINA
Pleszew, Czempin, Ostrów.

Przetargi — Komunikaty

CHODZIESKIE PRZEDSIĘB. DRZEWNE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Szamocinie, ulica Staszica 2, tel. 43

OGŁASZA PRZETARG NA BUDOWĘ KOMINA WOLNO STOJĄCEGO okrągłego z cegły kominówki.

Termin składania ofert do dnia 15 września 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1959 r. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Technicznym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dyrekcja Chodzieskiego Przedsiębiorstwa Drzewnego 30168

Kursy rachunkowości (księgowość), pisanie na maszynach, obsługa maszyn do liczenia, korespondencja) oraz kursy księgowości przemysłowej, handlowej, budżetowej organizuje od września na terenie Poznania i woj. poznańskiego Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Zapisy: ul. Noskowskiego 2 (koło Opery), w godz. 16—19, codziennie oprócz soboty. Tel. 515-83. K5294

Kupno

Gilotynę (Pappschyri) oraz prasę introligatorką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29619g.

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29792g.

Grzejniki długie, 15 Weber, kupię. Poznań 1, skrytka 223. 30049g

Maszynę do szycia i rower damski popsyty kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30069g.

Westfalkę kupię lub zamienię na maszynę szewską (ciarkę). Mirowski, Poznań, Sikorskiego 32. 30072g

Sprzedaz

„Moskwić” prawie nowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 30, godz. 10—16. 30031g

Osie z luźniami na kołach 20-kach i 16-kach do pojazdów konnych dostarcza po cenach konkurencyjnych „Autometal”. Poznań-Jeżyce, Miła 17, tel. 834-33. 28671g

Samochody, motocykle różnych marek, zakup-sprzedaz, poleca usługi Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Kraszewskiego 30. 29633g

Lisy niebieskie — piękne kołnierze sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 14 m. 7. 29642g

Z powodu likwidacji fermy wyprowadzę lisy-piesaki — 700 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29971g.

Pianino sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29972g.

Samochód Fiat 1100, 6-osobowy sprzedam. Poznań, Debiec, bloki Limbowa 1 m. 8, od godz. 16—18. 29974g

Sprzedam młodą krowę wysokocielną. Poznań, Górczyńska 11. 29984g

Odstąpię większą ilość krawężników ogrodowych oraz płyt chodnikowych 50x50 cm. Poznań, Staroleśka 5, w godz. 16—19. 29979g

Lokale

Zamienię duży pokój siołeczny (z wyodrębnioną kuchenką we wspólnym mieszkaniu). Łazarz, na duży pokój wzgl. dwa siołeczki Kalisza, Leszna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30169g.

Inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29918g.

Pracująca młoda poszukuje pokoju sublokatorskiego na rok z udziałem lekcji gry na fortepianie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29694g.

ZAPRASZAMY na Wielki

Kiermasz Handlowy

ORGANIZOWANY NA TERENACH TARGOWYCH
W DNIACH OD 6—16 WRZEŚNIA 1959 ROKU

STOISKA, REPREZENTOWANE PRZEZ
WSZYSTKIE SEKTORY HANDLOWE,
ZAOPATRZONE SĄ W BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH.

SPRZEDAŻ PRESELEKCYJNA — SAMOOBSŁUGOWA —
PREMIOWANA.

STOISKA OTWARTE CODZIENNIE OD GODZINY 9—18.

WEJŚCIE OD UL. ŚWIERCZEWSKIEGO. K6685

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam białą wilczycę roczną. Wachowski, Jeżyce, poczta Mosina. 29980g

Sprzedam wózek głęboki ceratowy — stan dobry. Bilski, Poznań, Szamarzewskiego 30 m. 7. 29992g

Sprzedam maszynę dziewiarską 6/60. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30002g.

Telewizor „Belweder I” ze stabilizatorem oraz anteną sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 30004g.

Kury jednoroczne leghorn 360 sztuk sprzedam. Zgłoszenia od godz. 16. Józef Ślusarek Kościelnik, ul. Gostyńska 1. 30034g

Sprzedam pranie z futrą i sukni oraz przyjmuję zamówienia na komplet parkanowe. Poznań — Górczyn, ul. Andrzejskiego 19. 30021g

Wózek-autko dobre sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 36 m. 4. 30005g

Jadadnie korzystnie sprzedam. Poznań, Kolejowa 40 m. 8. 30014g

Pianino wysokiej marki do małego remontu korzystnie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 30024g.

Nowe kołnierze z lisów tania sprzedaję. Poznań, Jeżyce 2 m. 1. 30030g

Rowerzy nowe młodzieżowe i męskie niemieckie z motorkiem pod obrotom — korzystnie sprzedam. Poznań, Strzelecka 41 m. 3. 30038g

(Sprzedam szafę jasną, 3-drzwiową w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, tel. 527-00. 30042g

Korzystnie sprzedam scho dy używane — proste 80 x 5 m. Poznań, Dominikańska 3 m. 1. 30045g

Sprzedam tokarnię stołową i piec gazowy — węglowy. Poznań, Grudzień 26a — Stoński, od godz. 16. 30050g

Silnik elektryczny 7,5 kW tania sprzedam. Poznań, Wzlotowa 8. 30054g

Sprzedam szafę 2-drzwiową, szafkę, 2 stoły i 160-k metalowe. Poznań, Graniczna 5 m. 9. 30056g

Tęchórz-treki marcowe, ciemne sprzedam. Poznań, Strzałowa 3 m. 7. 30079g

Zamówienia

na ZIEMNIANKI JADALNE
na zaopatrzenie zimowe zakładów pracy, stołówek, przedszkoli i żłobków
przyjmuje
do dnia 15 września 1959 roku
WARZYWA — OWOCE P. P.
Dział obrotu Ziemiakami,
Poznań, ulica Głogowska 218
telefon nr 626-63 K6828

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowl. 38 arów z planem, 2 km od Wrześni. Bieganski, Bierzgliniek. 23240p

Gospodarstwo 14 ha ziemi 3 klasy, 6 km od stacji, pow. Wągrowiec, tania sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29187g.

Parcelę 2290 m² w Śwarczewie sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29219g.

Kupię domek, ogród, budynec gospodarczy w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30094g.

Sprzedam działkę 1/4 ha koło Poznania. Dworec, prąd, wodociąg na miejscu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29955g.

Parcelę sprzedam (zadrzewiona, opłotowana). Poznań-Winiary. Wiadomość: ul. Czesława 14 m. 18. 29969g

Kupię parcelę z prawem zabudowy — pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29978g.

Fortepianę znanej marki zamienię na parcelę. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29982g.

Domek z zabudowaniem 1100 m² ogrodu, możliwość budowy domu frontowego przy przystanku tramwajowym sprzedam właściciel. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29986g.

Kupię wille w Poznaniu 2 lub 1-rodzinna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29989g.

Parcelę sprzedam Płakowo 48, pow. Poznań. Władysław Bekas. 29996g

Lekarskie

Z. Miklaszewski, dentysta, Poznań, ul. Przybyszewskiego 36 (nowe osiedle mieszkaniowe obok kościoła) przyjmuje od godz. 10—12 i 16—18. 29691g

Różne

Fotografie nagrobkowe — wysoki polysk. Chrapkowski, Warszawa, Wspólna 35. Informacje listownie. K6131

Wykonuję aparaty drzewiarskie, metalowe, dwupłytowe z prowadnicą wetny, 360 igieł nr 5. Trzyletnia gwarancja, bezpłatna nauka oraz naprawa wszystkich typów aparatów drzewiarskich. L. Kędziora, Poznań, Czekalskiego 11, tel. 23-11. 28620-

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, nakrycie do chrztu. Poznań, Szewska 20. 29251-

Oddam dziecko 1-miesięczne na własność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29243g.

Wykonuję wszelkie prace frezarskie oraz tryby i atakujące z powierzonego materiału. Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny: Porzeczka-Debiec, Jabłonkowskiego 29. 29728-

Telewizory wszystkich typów naprawia i przestawia Firma „Radio-Wenus”. Belwedery w 3-ch dniach. Poznań, Wielka 20, tel. 503-10. 29962g

Ładny interes!

Warszawskie tarapaty

Nie odstraszyły dyrekcję jednego z państwowych przedsiębiorstw perypetie samochodowe, opisane przez Kożerskiego „Czar dwóch kółek” w „Przekroju”, bo kupiła osobowe auto. Nie dla celów prywatnych, lecz dla użytku zakładu, zatrudniającego ponad 800 pracowników w różnych dzielnicach miasta. Auto miało rozwiązać dotychczasowe trudności z prowadzeniem tych placówek, szybkiej interwencji w razie nieprzewidywanych wypadków, kontroli itp. Tymczasem... kłopoty Kożerskiego — to fraszka w porównaniu z tym, co spotkało nabywców pięknej nowej „Warszawy”.

Samo kupno odbyło się sprawnie ku zadowoleniu obu stron — nabywcy (Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego) i sprzedającego („Motobyt”), Tarapaty zaczęły się po przejechaniu 1050 kilometrów. Jak na nową „Warszawę” to nie dużo. Przy przeglądzie w TOS (Poznań, ul. Albańska) oka-

zało się, że silnik jest uszkodzony — pęknięty blok cylindrowy. TOS stwierdził, że jest to błąd fabryczny i trzeba tę część wymienić. Niby prosta sprawa tym bardziej że na-

20 lat temu w Kłecku

We wrześniu 1939 r. kiedy hitlerowskie wojska posuwały się w głąb kraju, ludność Kłeczka z udziałem mieszkańców sąsiednich wsi i uchodzącej ludności z terenu północno-zachodniej części województwa, wspierana przez Gniezno stawiła opór najeźdźcy. Przez dwa dni 9 i 10 września trwała obrona miasta i dopiero po wystrzeleniu ostatniego naboju zaniechano dalszej walki. Okolone miasteczko pod wieczór 10 września wpadło w ręce wroga.

Wkraczające wojsko hitlerowskie przeprowadziło bezpośrednio na ulicach miasta liczne egzekucje a następnie masowo rozstrzeliwało dziesiątki obywateli na tzw. „Barbarze” i na strzelniczy.

Kłeczko przygotowuje się do obchodu tej 20 rocznicy. W ramach manifestacji 6 września br. odsłonięty zostanie na miejscowym cmentarzu pomnik ku czci pomordowanych w pamiętnym wrześniu. Będzie to widomy znak czci dla poległych i pomordowanych w obronie Ojczyzny. (wł)

Dla 800 uczniów w Ostrowie

1 września w Ostrowie otworzyła swe podwoje nowoczesna piękna szkoła wybudowana przez Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

Duże klasy o olbrzymich oknach, pomyslowo rozwiązane sale specjalistyczne, szerokie korytarze, które mogą być w razie potrzeby zamienione w sale rekreacyjne, czytelnie — sprawiają bardzo miłe wrażenie. Brak auli — zastąpił wykończona z pośpiechem duża sala gimnastyczna.

Szkoła pomieści 800 uczniów. Koszt jej wynosi 7 milionów złotych. Przy budowie przepracowano 15.000 roboczodniów i położono około 1 mln cegieł. Trzeba jeszcze budynek ten podłączyć do sieci kanalizacyjnej i naprawić drogi dojazdowe. (R.J)

Pocztówka z Poznania

Na terenie MTP trwają gorące prace przygotowawcze do otwarcia Jesiennych Targów Krajowych. Jeszcze wczoraj ogładem budowę nowego wejścia od strony ulicy Śniadeckich. Od 7 do 13 bm. odbędzie się rewia mody. W poniedziałek wystąpi tam czechosłowacka „Modni Złoty”, we wtorek — „Moda Polska” i CPLiA, w środę — Instytut Wzrostu Przemysłowego z Łodzi, „Społem” z Warszawy i Centr. Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, w czwartek i piątek „Telimena”, w niedzielę — ekipa radziecka. Ostatni pokaz w hali nr 16. Gdzie poprzednie — jeszcze nam nie wiadomo.

Na placu między Uniwersytetem a Zamkiem już wykopuje się fundament pod pomnik Adama Mickiewicza. Podobno wkrótce odlewie posąg będzie gotowy. Na skarpach ulicy Marchlewskiego tuż przy ulicy Dzierżyńskiego, porządkuje się ziemię. Na wzgórzu, od strony Wildy, rośnie coś w rodzaju skrzyżowania kawiarenki ze Świątynią Dumania.

Dziś koncert symfoniczny naszej Filharmonii. Młodzi muzyki z tak zwanego terenu radzę przynajmniej raz na miesiąc wybrać się na tę ucztę dla ucha. Trzeba dodać, że nowy sezon będzie obfitował w występy sław z całego świata. Niestety, nie zawsze Aula Uniwersytecka jest pełna, może teraz nastąpi poprawa. Ceny biletów od 7 do 15 złotych.

Przy tej okazji wiadomości dla maturzystek, które chciałyby się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu. Właśnie przed chwilą otrzymałem pismo ze Studium Nauczycielskiego nr 1 (miejści się przy ulicy Szamarzewskiego 89), do noszącej o wolnych jeszcze miejscach na kierunku wychowania przedszkolnego i nauczania początkowego. Z pewnością mieszkanie w Domu Studenta, są też możliwości otrzymania stypendium. Z wnioskiem (i innymi dokumentami) trzeba się spieszyć, bo 10 bież. miesiąca o godzinie 9 już egzamin wstępny.

bywca posiadał jeszcze ważną kartę gwarancyjną. TOS pora dził, żeby zawieźć uszkodzoną część do Fabryki Samochodów Osobowych Warszawa — Żerań, to wymiana nastąpi w ciągu jednego dnia. Ale nie nastąpiła. Przedstawiciele z Gniezna jeździli już kilkakrotnie, zapłacili setki złotych za telefony do Żerania i — nie! Warszawa stoi rozbrana pod gołym niebem na podwórzu TOS-u — niszczeje i rdzewieje, a „Motobyt” żąda zapłaty za auto 120 tysięcy złotych plus 12 procent odsetek za nieuiszczenie pieniędzy w terminie.

Ostatnia wizyta przedstawicieli GMPPT na Żeraniu również okazała się bezcelowa, bo do wymiany nie doszło.

Już dwa miesiące trwają te perypetie, a epilogu jeszcze nie widać. Gnieźnieńskie przedsiębiorstwo straciło wiele pieniędzy i nerwów, a żadnego pożytku z tak długo oczekiwanej Warszawy nie ma. Ciekawe, jak zakończy się ta sprawa, bo na razie wszystko wskazuje na to, że 120 tys. złotych plus dodatkowe koszty przedsiębiorstwo doliczy do strat. Ładny interes! (an)

PS. Na podstawie tego przekładu nasuwają się dwa pytania: po co wydaje się kartę gwarancyjną i dlaczego „Motobyt” sprzedaje braki?

Pamięci braci Gillerów

W trakcie uroczystości dożynkowych w Opatówku (powiat Kalisz) odbyło się w niedzielę, 30 sierpnia br., odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu zasług działaczy społecznych i bojowników o niepodległość Polski, synów Ziemi Kaliskiej — Agatona i Stefana Gillerów. Jeden z nich, a mianowicie Agaton był w 1863 roku członkiem Tymczasowego Rządu Narodowego w Warszawie, drugi zaś, Stefan — pedagog i poeta pracował z poświęceniem podczas zabiorów na niwie oświatowej.

Podczas uroczystej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Opatówku, poświęconej wyjątkowo uczczeniu pamięci Gillerów, referat o okolicznościach życia i czynach obydwóch działaczy wygłosił prof. Wroblewski z Kalisza. W części artystycznej wystąpił amatorski zespół młodzieżowy z Rychnowa i Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kaliskiej.

W ten skromny sposób uczczono pamięć zasłużonych działaczy niepodległościowych w Opatówku, miejscu ich urodzenia. (Kj)

Wrzesień	Imieniny
5	Wawrzyńca, Doroty
sobota	Słońce: wsch. g. 5.52 zach. g. 19.16

Teatry

W POZNANIU JUTRO:

OPERA — g. 19 „Nowa Odyseja”; POLSKI — g. 19.30 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19.30 „Freuda, teoria snów”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Przed szkołą miłości”; MARCINEK — g. 19.30 „Kropka — kreska i Agnieszka”.

W TERENIE DZIŚ:

KALISZ — „Ożenek”; MILICZ — „Mał Foltasiówny”.

Kina

KALISZ — Syrena „Wiosna Budapeszteńska” (weg. 16 l.); Stylowa „Trzecia licealna” (włoski 16 l.); Wolność — „Winda na szafot” (franc. 18 l.); GNIEZNO — Polonia „Eskadra Nietoperza” (niemiecki 18 l.); Lech „Zmysły” (włoski 18 l.); OSTROW — Słońce „Młynarz strzeż się” (ang. 14 l.); Roma „Baza ludzi umarłych” (polski 18 l.); LESZNO — Panorama „W obronie mojej miłości” (franc. 16 l.); PILA — Iskra „Winchester 73” (USA 12 l.); Lotnik — „Postrach kobiet” (franc. 18 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — Z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktual.; 16.13 — muz. popul.;

Kandydaci PZB na Olimpiadę

Już 22 bokserów zdobyło czwarte „kółko olimpijskie”. Są to kandydaci spośród których powinna być wyłoniona reprezentacja Polski na Igrzyska Olimpijskie. A oto ich nazwiska: musza — Olech, Bendig, Kukier, kogucia — Zawadzki, Gutman, Kulesza, piorkowa — Adamski, Boczar, lekka — Paździor, Grudzień, lekkopółśrednia — Pień, Kulej, półśrednia — Misiak, Drogosz; lekkośrednia — Dampc, Czajęcki; średnia — Walasek; półciężka — Pietrzykowski, Kłis; ciężka — Jędrzejewski, Gugniewicz, Branicki.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na wniosek Wydziału Sportowego, przełożył spotkania ligowe, które odbyły się miały 13 września na niedzielę 27 września. Jest to spowodowane wyjazdem reprezentacji Polski do Szwecji oraz reprezentacji Gwardii na turniej do Berlina. (PAP)

Przed meczem z Odrą

Kłopoty trenera M. Tarki

Cały piłkarski Poznań pasjonuje się niedzielnym pojedynkiem Olimpia — Odra. Jeżeli bowiem Odra poknie się na gołęcińskim boisku — czego po ostatniej, dobrej formie Olimpii można się spodziewać — zwiększą się szanse lechitów na dośnięcie lidera.

Trenera Olimpii — Mieczysław Tarke poprosiliśmy by podzielił się z nami swymi przedmeczowymi uwagami.

— Z gotowością bojową drużyny — powiedział — nie jest najlepiej. Nasz napastnik — Domin, którego sędzia omyłkowo podczas meczu z Arkonią wziął za kogoś innego, jest nadal zawieszony. Drugi mój podopieczny — Maślanka odczuwa poważne dolegliwości spowodowane lumbo, Kalet na jednym z ostatnich treningów naderwał sobie ścięgno, (prawdopodobnie jednak w niedzielę wystąpi — przyp. Wof.). Na dołek Franek bierze w sobotę ślub. Jednym słowem, siła zbiega na jednego.

Szkoda, bo gdyby nasz zespół występował w normalnym składzie i w normalnej formie, to radziłbym totkowi, żeby typowali na nas. W obecnej sytuacji mogę powiedzieć tylko... piłka jest okrągła i zapewni poznaniam, że będziemy prowadzić otwartą grę i chcemy mecz wygrać.

Rozm.: Wof

16.40 — radioreklama; 17 — trans. z Berlina — międzynarod. meczu lekkoatlet. Polska — NRD; 18.15 — aud. Ośrodek Badań Opinii Publicznej; 18.30 — muz. na wesoło; 19.05 — mel. kurpiowskie 19.20 — fel. literacki; 19.30 — mel. tan.; 21.30 — podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 — muz. tan.; 23.10 — Halo Spitsbergen; 23.25 muz. tan.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — melod. tan.; 16.25 — muz. rozrywk.; 16.45 — fel. J. Grzędzińskiego; 17.20 — mel. w wyk. ork. dętych; 17.35 — radioexpress; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.55 — RFBS — swąm ofiarodawcom; 18.25 — aud. aktual.; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — „Czuję to, czego ty nie czujesz”; 19.15 — polskie piosenki 19.30 — Matysiakiowie; 20 — konc. ork. PR w Krakowie; 20.35 — koresp. z zagranicy; 20.50 — mel. rozrywk.; 21.27 — sport; 21.40 — gra Wrocław. Kwintet Rytm.; 22 — stynni soliści; 22.30 — aud. „Szpilek”; 23 — muz. tan.

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.05 — Fała 56; 9.20 — muz. lud.; 9.40 — muz. lud.; 10 — transm. z Centralnych Dożynek; 11 — muz. lud.; 12.20 — przekrój muzyczny tygodnia; 12.45 — „Pierwszy raz do szkoły”; 13.15 — gra polska kapela F. Dzierżanowskiego; 13.45 — zielony magazyn; 14 — „Podróże melomana”; 14.25 — „Gdzieś w po wietrze”; 14.35 — aud. literacka; 15 — Z życia ZSRR; 15.30 — nasi słuchacze sami układają program muzyczny; 16.05 — tygodn. przegląd wyd. międzynar.; 16.20 — „Ta trzecia” słuch. wg. pow. Sienkiewicza; 17.09 — wyniki Toto-Lotka; 17.10 — muz. tan.; 17.30 — transm. z międzynarod. meczu lekkoatletycznego Polska — NRD; 18.45 — muz. tan.; 18.50 — wesoły kramik; 19.05 — śpiewa Śląsk”; 19.30



Nad Jeziorem Rożnowskim trwa zgrupowanie treningowe kadry narciarskiej — zjazdowców. Jednym z zasadniczych zajęć treningowych jest jazda na nartach wodnych (na zdjęciu). CAF — fot. Olszewski

Po latach znowu na korcie

Tenisowy turniej starszych panów w Poznaniu

pozytywną inicjatywę podjęło grono starszych sportowców, działaczy tenisowych. Pod patronatem prezesa POZT mgr. ELBANOWSKIEGO postanowiono rozegrać turniej tenisowy, dostępny dla zawodników po czterdziu stee.

Zagadniliśmy w tej sprawie jednego z inicjatorów imprezy p. Geldnera, który za naszym pośrednictwem prosi, by pragnący wziąć udział w turnieju przesłali swoje zgłoszenia pod adresem sekretarza POZT p. Goławskiego w Poznaniu, ul. Chociszewskiego 4.

— Kiedy zamierzacie rozgrywać turniej?

— Od 18—20 bm na kortach AZS, przy ul. Noskowskiego w grach pojedynczych i podwójnych wyłącznie w konkurencji mężczyzn.

— Czy macie już zgłoszenia?

— Na razie na liście zgłoszeń figuruje około 20 nazwisk z Poznania, Ostrowa, Szamotuł i Gniezna.

— Kogo ujrzymy na kortach?

— Wielu znanych sportowców: Ogarzyńskiego (ojciec

mistrza juniorów Wielkopolski), Henryka Nowaka i Aumullera z Szamotuł, Finka, Tyrakowskiego i Jezierskiego z Ostrowa, dr. Z. Kasprzaka, b. reprezentanta Polski w hokeju na lodzie z Gniezna, adw. Skubiszewskiego, dr. Ceglińskiego, dr. Tobole, Gołaskiego, Tłoczyńskiego (brat b. mistrza Polski przebywającego w Anglii, Kerbera, Tuszyńskiego, Pantoflińskiego (b. hokeista AZS) i in.

— Czy Pan weźmie również udział w turnieju?

— Oczywiście! A przy okazji pragnę podzielić się jeszcze jedną, moim zdaniem wcale ciekawą wiadomością.

— Jaką. Prosimy...?

— Wiadomo wszystkim miłośnikom białego sportu, że król Szwedów — Gustaw, po pularny „Mister G”, grał mając przeszło 82 lata. Na naszym turnieju wystąpi tenista, który ukończył 85 lat. Na razie jednak nazwiska tego zawodnika nie zdradzę. Uczynię to po jego formalnym zgłoszeniu.

— Jaki cel przyświeca organizatorom tak rzadkiego w naszym sporcie turnieju?

— Przede wszystkim utrzymanie jak najlepszej tętna fizycznej, no i pozyskanie działaczy sportowych, którym brak nie tylko w tenisie, jest wprost niepokojący.

— Życzę dobrej pogody i pięknych wyników i zadowolenia z turnieju wszystkim uczestnikom turnieju.

Rozmawiał: Tadeusz Paczkowski

Zwycięstwo koszykarek Lecha

W międzynarodowym turnieju koszykówek kobiet uzyskano następujące wyniki: — Wawel — MTK (Budapeszt) — 58:37 (21:18), IP Kaunas — HC Wissenschaft (Berlin) — 56:37 (32:17), Lech — MTK — 51:31 (29:15). (PAP)

W czasie rozgrywanego w Warszawie turnieju koszykarskiego o mistrzostwo Europy drużyn kolejowych, Polska wygrała z Węgrami — 73:57, Rumunią ze Szwajcarią — 87:32, a ZSRR z Francją — 57:51. (r)